

## Profesjonalizm, jakiego nam brakuje

### Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 19.04.2015, 8:57:58

W jednym z poprzednich tekstów, pt. „Rozczarowanie”, napisałem m.in.: *Uważam, że uzdrowienie sytuacji może tylko przeniesienie cię do roli kierownika sportem na ludzi zatrudnionych na pełnych etatach w biurze PZJ, czyli pełne zawodowstwo.* Teraz rozwinę tę myśl. Do tego posłuchajmy się przy okazji. Zadajmy sobie kilka pytań. Kto ma największą do powiedzenia na świecie jeżeli chodzi o konkurencję skoków przez przeszkody? Kto zatwierdza propozycje najlepszych (i w ogóle wszystkich) zawodów międzynarodowych? Kto decyduje o zmianach w przepisach tej konkurencji? Kto decyduje o zmianach w regulaminach tak ważnych rozgrywek, jak np. Puchar Świata czy Puchar Narodów? Wszyscy, którzy interesują się skokami, odpowiedzą, że to osoba jest **John Roche**. A kim jest formalnie John Roche? Dyrektorem departamentu skoków w biurze FEI. A czy potrafi odpowiedzieć na pytanie, kto jest szefem komisji skoków w FEI, bo takowe ciało istnieje. I chociaż ciało to istnieje, a jej szef teoretycznie stoi wyżej w hierarchii FEI od Johna Roche’a, to jednak idzie o władzę – nie są to w stanie podać jego nazwiska bez sprawdzania na stronie internetowej FEI, kto akurat pełni funkcję. Dlaczego? To proste, bo tak naprawdę najlepszy od niego jest John Roche. Przejdźmy teraz na polskie podwórko.

Z góry przepraszam obu panów, że posługuję się ich nazwiskami, ale to konieczne. Przy okazji lepiej trafi do czytelników, jeżeli będzie wszystkim dobrze znany. Kto przez lata rządził polskimi skokami (mówimy o sytuacji sprzed rozpisania konkursów na menedżerów)? Komisja skoków, na czele której przez lata stał, **Krzysztof Koziarowski**. Ostatnio był, nawet jednoosobowo komisją. A kto w biurze PZJ zajmował się (i nadal zajmuje) skokami? **Konrad Rychlik**. Kto z nich miał więcej do powiedzenia? Kto był, najlepszy? Pytania retoryczne – wszyscy wiedzą, że Konrad Rychlik pełnił jedynie funkcję pracownika administracyjnego bez żadnych uprawnień decyzyjnych, a faktycznie rządził Krzysztof Koziarowski. Chcę bardzo wyraźnie podkreślić, że w tym, co piszę, nie ma żadnego elementu oceny pracy obu panów. Chodzi mi jedynie o ilustrację schematu organizacyjnego. A schemat organizacyjny mieliśmy dokładnie odwrotny od tego, jaki jest w FEI. U nas rządził ten, który działał społecznie, a wiódł bez ponoszenia odpowiedzialności za swoje decyzje, a ten, któremu powierzyliśmy, nie miał żadnej mocy sprawczej. I to zawsze było największym błędem naszego środowiska. Dopóki nie odwrócimy tej chorej sytuacji, dopóty będziemy posuwać w rytm tanga: dwa kroki do przodu i jeden w tył. Jak to powinno wyglądać? Powinno być tak. Albo Krzysztof Koziarowski – żeby pozostał przy przywołanym przykładzie – powinien przenieść się do Warszawy i zostać zatrudniony w biurze PZJ na etacie, który by odpowiadał roli dyrektora departamentu skoków w FEI. Albo należało takie uprawnienia dać Konradowi Rychlikowi. Komisja skoków może oczywiście istnieć i funkcjonować, ale jako ciało doradcze dla „dyrektora departamentu skoków”, który powinien robić jednoosobowo to, co w przeszłości robili panowie Koziarowski i Rychlik, każdy z osobna. Podobnie to powinno wyglądać w innych dyscyplinach sportu. Czyli podobnie jak w FEI, oczywiście z zastrzeżeniem, że nas na razie nie stać na to, aby każda dyscyplina miała „swoją” kilkusobowy departament. Na pewno na obsługę skoków

należą, oby po prostu cię cała, y etat, a może nawet pórtora. Czy taki pracownik będzie siłą nazywany, &bdquo;starszym specjalistą... ds. skoków&rdquo;, &bdquo;menedżerem&rdquo;, &bdquo;kierownikiem działu skoków&rdquo; czy jakkolwiek inaczej, jest sprawą... wtórna... W przypadku pozostałych dyscyplin, byś może na razie należała, oby po prostu... czyż &bdquo;departamenty&rdquo;, np. WKKW z ujedynieniem, zaprzęgi z rajdami, a wszystkie pozostałe w kolejny. Byś może na razie byłaby nas stała na trzy departamenty/działu/sekcje &ndash; jakkolwiek by to nazwała. Ważne, aby ktoś, kto przykadowo stałby na czele tego trzeciego działu, miał obowiązeki, ale i uprawnienia, a... cznie takie, jakie mieli do tej pory osobno szefowie komisji: wolności, reingu czy paradyzictwa. Płaci i wymaga i wymaga obiektywizmu, pełnego zaangażowania, profesjonalizmu może tylko od kogoś, komu się płać. To co robią, obecny zarząd, jest tylko pórtorem. Mówi o powołaniu menedżerów, z których tylko ci od dyscyplin olimpijskich dostają... wynagrodzenie. To, że takowe wynagrodzenie dostają..., nie czyni z nich jeszcze osób zarządczych daną... konkurencją... w pełni profesjonalnie i obiektywnie. Nie mogą... i nie będą... w 100% tego robić, bo nie przeniesli siły do Warszawy, nie zajmują... siłą tym na cała, y etat. Nadal ich głównym zajęciem jest coś innego, a menedżerowaniem zajmują... siłą z doskoku. Z jeździectwem się... zwi... zani w jeszcze jakiś inny sposób, co sprawia, że nie są... i nigdy nie będą... w pełni obiektywni, niezależni. A w związku nie się powinni... uzależnić, ludzi działających... w naszym jeździectwie jest jednym z powodów z jednej strony marazm, a z drugiej &ndash; konfliktów. Wszyscy ci, którzy działają... społecznie, czyli teoretycznie pro publico bono, tak naprawdą kierują... siłą jakimś swoim interesem, który niekoniecznie musi się wyrażać w pieniądzu. Może te chodzi o prestiż, o miejsce w hierarchii w jakiejś grupie, o wiele innych spraw. Największy problem powstawał, zawsze wtedy, kiedy jakaś konkurencją... zarządca, a osoba, która byłaby w związku (albo zarządcą...) jakiegoś dużego ośrodka jeździeckiego. Znowu muszą sięgnąć do przykładu. Komisją... WKKW kierował, ostatnio **Marcin Konarski**. Stał w polskim WKKW bardzo ważna. Niedługo czołowy zawodnik. Obecnie delegat techniczny i organizator zawodów. Na tym drugim polu osiągnął, poziom najwyższy w Polsce, mierząc jego osiągnięcia rangą zawodów, jakie zorganizował, i tym, że utrzymuje ten bardzo wysoki poziom od lat. Własną pracą, talentem, konsekwencją... doszedł, do tego, że jest obecnie członkiem władz FEI, bo zasiadanie w Komisji WKKW FEI tak należy traktować. Nikt w Polsce obecnie nie jest w stanie mu dorównać, jeżeli chodzi o wiedzę o WKKW. A jak działają, jako szef komisji WKKW w Polsce? Sto procent tego, co robią, było (i jest) korzystne dla ośrodka, którego jest w związku, a ok. 90% tego było korzystne dla całego WKKW w Polsce. Ale w związku nie o te 10% chodzi. To te kilka procent rodzi, o rodzi i będzie rodzić konflikty. Podobnie jest z **Andrzejem Saackim**, wokół, działającego którego toczy się najgorętszego obecnie konfliktu w naszym jeździectwie (między obecnym zarządem, a radą... PZJ). Nikt nie może wymazać piątknej karty, jak... zapisał, Andrzej Saacki najpierw jako zawodnik, a potem działacz i trener. To co robią, i robi w klubie Lewada Zakrzów w związku ci są, u dobrze te dobrze całemu polskiemu jeździectwu. Ale i tu jest ten margines kilku procent, kiedy to już nie jest korzystne dla polskiego jeździectwa. Tylko dla Andrzeja Saackiego i jego klubu, a czy przy okazji na niekorzyść polskiego jeździectwa &ndash; poczekajmy na wyniki kontroli rady PZJ. Nie udamy siły, wymiana jednego szefa komisji, który działają, społecznie, na menedżera, który będzie działają, albo także społecznie, albo za skromne wynagrodzenie, nie rozwiąże tego problemu. Każde kolejny szef komisji czy menedżer będzie miał, jakiejś powołania, które będą z niego czyniły osobą nie w pełni obiektywną... Jak nie będzie w związku, to będzie miał, syna lub córkę w kadrze. Jak nie będzie miał, startujących dzieci, to będzie przy okazji popychał, swoją... karierę sędziowską... Jak nie sprawy sędziowskie, to będzie organizatorem cyklu zawodów, itd., itd. Cała, a władza

w r<sup>TM</sup>ce trenerów Tylko oddanie w<sup>TM</sup> adzy w r<sup>TM</sup>ce osób pracuj<sup>TM</sup>cych na pe<sup>TM</sup>nych etatach w biurze PZJ mo<sup>TM</sup> e popchn<sup>TM</sup> sprawy organizacyjne (a w konsekwencji tak<sup>TM</sup> e sportowe) na nowe tory. Mam tu na my<sup>TM</sup>li tak<sup>TM</sup> e trenerów. Warto bowiem przy okazji zwróci<sup>TM</sup> uwag<sup>TM</sup>, <sup>TM</sup> e jeste<sup>TM</sup>my albo jedynym, albo jednym z nielicznych zwi<sup>TM</sup>zków sportowych w Polsce, w których tak du<sup>TM</sup> o do powiedzenia w sprawach czysto sportowych maj<sup>TM</sup>... dzia<sup>TM</sup>, acze spo<sup>TM</sup>, eczni (obecnych mened<sup>TM</sup>erów tak<sup>TM</sup> e zaliczam do tej kategorii). W innych zwi<sup>TM</sup>zkach dzia<sup>TM</sup>, acze spo<sup>TM</sup>, eczni maj<sup>TM</sup>... owszem swoj<sup>TM</sup>... rol<sup>TM</sup> do spe<sup>TM</sup>, nienia, ale w ró<sup>TM</sup>nych innych cia<sup>TM</sup>, ach, ale nie w kwestiach czysto sportowych. O tych decyduj<sup>TM</sup>... etatowi trenerzy. Oni za<sup>TM</sup> podlegaj<sup>TM</sup>... w pierwszej kolejno<sup>TM</sup> ci szefowi wykszolenia. Oczywi<sup>TM</sup>cie zarówno on, jak i trenerzy odpowiadaj<sup>TM</sup>... za swoje decyzje, za wyniki sportowe, przed zarz<sup>TM</sup>...dem. W zarz<sup>TM</sup>...dach zwi<sup>TM</sup>zków sportowych zasiadaj<sup>TM</sup>... dzia<sup>TM</sup>, acze spo<sup>TM</sup>, eczni. A wi<sup>TM</sup>c jaka<sup>TM</sup> grupka dzia<sup>TM</sup>, aczy spo<sup>TM</sup>, ecznych jest na szczycie tej drabiny, ale po drodze, tam gdzie zapadaj<sup>TM</sup>... decyzje czysto sportowe, ale tak<sup>TM</sup> e te dotycz<sup>TM</sup>...ce wydatków finansowych wynikaj<sup>TM</sup>...cych z realizacji planów startowych i dotycz<sup>TM</sup>...ce logistyki zwi<sup>TM</sup>zanej z tymi wyjazdami, decyduj<sup>TM</sup>... o tym trenerzy. Etatowi trenerzy! Dopóki nie dojdziemy do takiego modelu: decyzje i w<sup>TM</sup> adza w kwestiach sportowych w r<sup>TM</sup>ce etatowych trenerów i etatowych pracowników biura PZJ, a dla dzia<sup>TM</sup>, aczy spo<sup>TM</sup>, ecznych ogólny nadzór w postaci zasiadania w zarz<sup>TM</sup>...dzie, b<sup>TM</sup>...d<sup>TM</sup>o praca w cia<sup>TM</sup>, ach typu: komisja rewizyjna, s<sup>TM</sup>...d dyscyplinarny, komisja propagandy, komisja statystyczna itp. &ndash; dopóty b<sup>TM</sup>dziemy drepta<sup>TM</sup> w miejscu. **Marek Szewczyk** PS. Powy<sup>TM</sup>szy wywód jest cz<sup>TM</sup>ci<sup>TM</sup>... programu wyborczego, jaki mia<sup>TM</sup>, em przygotowany jako potencjalny kandydat na prezesa PZJ. By<sup>TM</sup>, em nawet poproszony, aby ca<sup>TM</sup>, y swój program opublikowa<sup>TM</sup>. Nie zrobi<sup>TM</sup> jednak tego, aby nie wygl<sup>TM</sup>...da<sup>TM</sup>, o to na p<sup>TM</sup>, acz nad rozlanym mlekiem. Dziel<sup>TM</sup> si<sup>TM</sup> tylko tym fragmentem w my<sup>TM</sup>l zasady, <sup>TM</sup> e mo<sup>TM</sup> e warto co<sup>TM</sup> zmienić.